

**Oświadczenie złożone
przez senatora Jarosława Obremskiego
na 48. posiedzeniu Senatu
w dniu 30 stycznia 2014 r.**

Oświadczenie skierowane do rzecznik praw obywatelskich Ireny Lipowicz

Szanowna Pani Rzecznik!

Jestem zaniepokojony zarówno formą, jak i treścią, w jakich w ostatnich tygodniach powraca temat wice-ministra sprawiedliwości – Michała Królikowskiego. Pan minister jest znany ze swoich poglądów, których nie ukrywa. Jest katolikiem, ekspertem episkopatu i oblatem benedyktyńskim. Według niektórych polityków i publicystów poglądy „wojującego katolika” rzutują na pracę ministra i powinien on „zastanowić się, czy nadaje się na urzędnika państwowego”. Inne głoszone publicznie opinie są bardziej dosadne: „minister Królikowski powinien zostać zwolniony”.

Dochodzimy tu do bardzo niebezpiecznego miejsca, do stwierdzenia, że pewne poglądy powinny znaleźć się poza marginesem dyskusji tylko dlatego, że są głoszone przez religię. Co więcej, zauważam, że jeśli chodzi o kwestie takie jak aborcja, eutanazja, legalizacja marihuany czy śluby par homoseksualnych, głoszenie poglądów zgodnych z polskim prawem często spotyka się z agresywną krytyką, oskarżeniem o nietolerancję lub wyznawanie szkodliwej lub wręcz zakazanej ideologii, zaś głoszenie poglądów niezgodnych z polskim prawem bywa powszechnie, czyli w mediach i debacie publicznej, chwalone jako tolerancyjne i nowoczesne.

Chciałbym zauważyć, że każde poglądy bazują na wyznawanej ideologii. Nie możemy stwierdzić, że gdzieś istnieje „ideologiczne zero” lub „ideologiczny punkt równowagi”, że na przykład wiara w nieistnienie Boga jest dla prawodawcy lepsza niż wiara w istnienie Boga. Zwłaszcza prawa definiujące czyny zakazane jak kradzież czy zabójstwo muszą odnosić się do pojęć bardziej pierwotnych, do określenia danych czynów jako dobre lub złe, a dopiero w konsekwencji jako legalne lub nielegalne, o czym stanowi większość społeczeństwa za pośrednictwem wybranych parlamentarzystów.

Niestety myśl społeczna czerpiąca z wiary katolickiej staje się tematem tabu. Świadczy o tym druga niedawna historia z ministrem Królikowskim w tle: próba dodania wersu „tak mi dopomóż Bóg” do przysięgi składanej przez młodych prawników. Mimo istnienia takiego wezwania w trzydziestu pięciu opisywanych przez polskie prawo ślubowaniach uznano ten pomysł za niekonstytucyjny, a przede wszystkim sprzeczny z neutralnością światopoglądową.

W związku z opisaną sprawą chciałbym zapytać:

1. Czy według Pani podawanie w wątpliwość kompetencji urzędnika administracji rządowej z uwagi na jego silnie skonkretyzowane poglądy nie jest przykładem łamania prawa i odmianą dyskryminacji?

2. Jakimi kryteriami kieruje się Pani jako rzecznik, decydując się na interwencję? Czy dyskryminacja na tle wyznaniowym będąca złamaniem prawa konstytucyjnego oraz kodeksu pracy stanowi wystarczający powód?

3. Czy możemy mówić o realnym zagrożeniu dyskryminacją wobec katolików w polskim dyskursie medialnym? Jakie działania możemy zastosować, aby zniwelować negatywne skutki takiej dyskryminacji? Jakie profilaktyczne czynności może Pani podjąć zgodnie ze swoimi kompetencjami?

Z wyrazami szacunku
Jarosław Obremski